

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 155)
z dnia 20 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 155)

20 lipca 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2022) 288 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2022) 290, 306, 307, 308, 309, 310, 312 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2022) 279, 287, 314, 404 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę (UE) 2018/2001 w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków i dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej (COM(2022) 222 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiej przestrzeni danych dotyczących zdrowia (COM(2022) 197 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący decyzji wykonawczej Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski (COM(2022) 268 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Justyna Łacny** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Joanna Groszyk** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS, **Grzegorz Ciura** – specjalista ds. społecznych z BAS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Droży państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum. Czy ktoś z posłów, pań posłanek wnosi jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: **w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2022) 288; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 290, 306, 307, 308, 309, 310, 312 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 279, 287, 314, 404.** Czy do wymienionych dokumentów państwo posłowie zgłaszają uwagi? Uwag nie widzę, w związku z czym proponuję przyjąć, że przyjmujemy je bez rozpatrywania przez Komisję. Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję, że **wymienione dokumenty zostały przyjęte bez sprzeciwu.**

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę (UE) 2018/2001 w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków i dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej (COM(2022) 222 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Panie ministrze, bardzo proszę. Pan minister Ireneusz Zyska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, wszyscy szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić stanowisko MKiŚ do propozycji, do wniosku dotyczącego zmiany dyrektywy PE i Rady zmieniającej dyrektywę (UE) 2018/2001 w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych oraz dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków i dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej i odnoszącego się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej w dniu 20 lipca 2022 r. Otóż, szanowni państwo, celem projektu jest zaproponowanie zmian w zakresie trzech dyrektyw. Tak jak w tytule je wymienilem: w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, w skrócie dyrektywa RED 2, w sprawie charakterystyki energetycznej budynków oraz w sprawie efektywności energetycznej, których łączną idea jest przyspieszenie transformacji energetycznej państw członkowskich UE w kierunku zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym, szczególnie w obszarze instalacji słonecznych na budynkach i znacząca poprawa efektywności energetycznej w kontekście sytuacji geopolitycznej i wysokich cen energii. Ponadto przyspieszenie transformacji ma zostać osiągnięte między innymi poprzez zwiększenie unijnego celu odnawialnych źródeł energii oraz skrócenie i uproszczenie procedur administracyjnych związanych z procesem wydawania zezwoleń na projekty dotyczące energii odnawialnej, które wskazywane są jako główny element hamujący realizację inwestycji OZE.

Wśród najważniejszych barier wymieniane są między innymi nieprzejrzyste procesy, brak spójności prawnej, złożoność obowiązujących przepisów dotyczących wyboru lokalizacji i administracyjnych pozwoleń na realizację projektów, złożoność i czas trwania oceny oddziaływania projektów na środowisko, kwestie związane z przyłączeniem instalacji do sieci, ograniczenia w stosowaniu specyfikacji technologicznych w trakcie procedury wydawania zezwoleń, a także problemy kadrowe organów wydających zezwolenia lub operatorów sieci.

Jednocześnie bardzo ważnym problemem w przedmiocie tego stanowiska jest sprzeczność interesów w odniesieniu do dóbr publicznych. Stanowi drugie główne źródło przeszkód we wdrażaniu projektów dotyczących instalacji OZE. Dotyczy to w szczególności energii wiatrowej, geotermalnej i wodnej, a także częściowo fotowoltaiki. Najważniejsze z nich dotyczą ochrony środowiska, różnorodności biologicznej i ochrony zagrożonych gatunków oraz ochrony zbiorników wodnych, innych sposobów użytkowania gruntów, zwłaszcza gruntów rolnych, oraz kwestii wojskowych i obrony powietrznej.

Wniosek Komisji przewiduje następujące rozwiązania. Po pierwsze, wprowadzenie obowiązku wyznaczenia obszarów docelowych energii odnawialnej i określenie uproszczonych zasad wydawania pozwoleń na tych obszarach. Tutaj mowa generalnie o zagad-

nieniu planowania i zagospodarowania przestrzennego i wyznaczania w planach zagospodarowania przestrzennego dedykowanych obszarów docelowo na rozwój instalacji związanych z energią odnawialną. W drugim punkcie: podwyższenie unijnego celu w zakresie energii odnawialnej do 45% w zużyciu energii końcowej brutto, w perspektywie 2030 r. Trzecie zagadnienie to zobowiązanie państw członkowskich do wspierania projektów polegających na testowaniu nowych technologii energii odnawialnej przy zastosowaniu odpowiednich zabezpieczeń. Po czwarte, ustalenie przez państwa członkowskie obszarów lądowych i morskich niezbędnych do realizacji instalacji wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych na potrzeby ich krajowych wkładów w realizację unijnego celu OZE na 2030 r. W piątym punkcie uproszczenie procesu wydawania pozwoleń, w tym dla instalacji wykorzystujących energię promieniowania słonecznego zlokalizowanych na sztucznych konstrukcjach. W szóstym punkcie wprowadzenie wymogu, aby instalacje wytwarzające energię ze źródeł odnawialnych przyłącza do sieci elektroenergetycznej, a także sama sieć elektroenergetyczna lub aktywa magazynowe były uznawane za obiekty leżące w nadrzędnym interesie publicznym w kontekście określonych celów. W siódmym punkcie zastosowanie rozwiązań, które zapewniają, aby nowe budynki były gotowe do wykorzystania energii słonecznej oraz by w tych budynkach były stosowane instalacje wykorzystujące energię promieniowania słonecznego. Ostatni punkt – podniesienie unijnego celu w zakresie efektywności energetycznej.

Ogólnie można powiedzieć, że stanowisko, które chcemy zaproponować Wysokiej Komisji, to jest w kierunku pozytywnym. Uważamy, że propozycje Komisji Europejskiej w ogólnym kierunku są słuszne i chcielibyśmy je przyjąć, ale mamy kilka istotnych uwag wynikających ze specyfiki zarówno polskiego systemu prawnego wydawania pozwoleń, procedowania decyzji administracyjnych, ale również stanu faktycznego, jaki wynika z polskiego miksu energetycznego i też pewnych ograniczeń związanych z infrastrukturą przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej. I tak w poszczególnych akapitach czy tezach chciałbym przedstawić to stanowisko.

Jeżeli chodzi o transformację energetyczną w celu zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii, to Polska dostrzega pozytywne skutki zwiększenia udziału OZE w krajowych bilansach energetycznych państw członkowskich UE. Natomiast z uwagi na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, zwiększenie zależności od dostawców surowców, zmniejszenie zależności od dostawców surowców kopalnych z państw trzecich Polska co do zasady popiera środki przyspieszające transformację energetyczną.

Odnośnie do uproszczenia procedur i znoszenia barier administracyjnych dla rozwoju sektora OZE Polska co do zasady popiera wprowadzenie środków zmierzających do uproszczenia i skrócenia procedur administracyjnych związanych z procesem inwestycyjnym w odnawialne źródła energii. Polska podjęła już wiele działań w tym kierunku, czego efektem jest dynamiczny rozwój krajowego sektora OZE. Tutaj na marginesie mogę powiedzieć, że w tym roku w maju przekroczyliśmy 10 GW mocy zainstalowanej w odnawialnych źródłach energii w instalacjach fotowoltaicznych. Jest to historyczny rekord. Powiem, że w roku 2015 było to około 120–150 MW. W tej chwili jest to ponad 10 GW, czyli tysiąc razy więcej. Również w całym bilansie odnawialnych źródeł energii obecnie zbliżamy się do 20 GW mocy zainstalowanej, w tym, tak jak powiedziałem, 10 w fotowoltaice, 7,3 w wietrze na lądzie, do tego dochodzą instalacje biogazowe, biomasowe i oczywiście energetyka wodna i geotermia, i inne mniejsze źródła, które również zaliczamy do źródeł odnawialnych. Osiągnęliśmy, szanowni państwo, na rok 2020 cel OZE, jaki został nam wyznaczony przez Komisję Europejską – 15%. Przekroczyliśmy go z nadatkiem – 16,1%, więc jesteśmy na bardzo dynamicznym kursie wzrostu. Żeby państwu też zobrazować sytuację, jaka jest obecnie w Polsce, bo, rzecz jasna, dzisiaj w naszym kraju głównie dostrzegamy problem zaopatrzenia w paliwa kopalne, w węgiel z uwagi na sytuację geopolityczną, gospodarczą, na ciepłownictwo, także ogrzewnictwo indywidualne, ale za rok...

Panie przewodniczący, jeżeli mogę prosić o ucieszenie rozmów, będę wdzięczny.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę pozwolić panu ministrowi dokończyć swoją wypowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Dziękuję. Za rok 2021 Polska jest drugim rynkiem w UE po Republice Federalnej Niemiec w zakresie przyrostu mocy odnawialnych źródeł w fotowoltaice. To pokazuje skalę rozwoju OZE w Polsce, wbrew obiegu opinii, która wskazuje, że są pewne niedostatki. W ostatnich 2 latach rzeczywiście mamy wręcz bum inwestycyjny w tym sektorze gospodarki. Ponad 100 tys. miejsc pracy, które powstały w ostatnich 2 latach, również wskazuje na to, że Polska realizuje ten obszar w sposób zdecydowany i te opinie czy rankingi chociażby w statystyce europejskiej nie są bezpodstawne.

Proszę państwa, wracając do wątku związanego z rozwojem krajowego sektora OZE, Polska jednak z dystansem odnosi się do propozycji wprowadzenia nadmiernie skróconych terminów dla wniosku o zezwolenie na budowę. Komisja Europejska proponuje 2 tygodnie oraz miesiąc. Stoją one w sprzeczności z obowiązującymi w Polsce procedurami, w tym z Kodeksem postępowania administracyjnego, co w konsekwencji może rzutować na obniżenie jakości dokumentacji oraz zmniejszenie czasu niezbędnego do urzędowego potwierdzenia zgodności projektu budowlanego, także całej procedury środowiskowej, raportów oddziaływania na środowisko, decyzji środowiskowych z przepisami, a co za tym idzie, może wpłynąć na bezpieczeństwo użytkowania samych instalacji i naruszenia szczególnie procedury środowiskowej. W ocenie Polski przepisy takie powinny pozostać do decyzji państw członkowskich.

Ponadto, odnośnie do uproszczenia procedur i znoszenia barier administracyjnych dla rozwoju sektora OZE, obecnie wiele pojawiających się wyzwań z zakresu uproszczenia procedur administracyjnych wynika z rozbudowanej i wymagającej polityki środowiskowej, która nie przewiduje znaczących uproszczeń dla inwestycji odnawialnych źródeł energii. Polska popiera uznanie OZE za obiekty leżące w nadrzędnym interesie publicznym, co powinno skrócić procedury, przyspieszyć realizację inwestycji i w długoterminowej perspektywie znacznie zwiększyć wolumen mocy zainstalowanej w energetyce odnośnie do źródeł odnawialnych. Polska zaznacza jednak, że wprowadzenie terminu rzędu 3 miesięcy na wprowadzenie tak znaczących zmian do krajowego prawodawstwa wydaje się zbyt krótkim czasem, uniemożliwiającym chociażby przeprowadzenie konsultacji społecznych.

Co do zasady więc kierunek jest słuszny. Chcemy podnieść ranking czy znaczenie inwestycji w OZE, jako te, które mają istotne znaczenie chociażby w większym wytworzeniu energii w źródłach krajowych, co za tym idzie – zmniejszenie konieczności importu surowców energetycznych, ale także samej energii z zagranicy, ale jednak stoimy na stanowisku, aby przestrzegać obowiązującego prawa, notabene prawa europejskiego. Mieliśmy w ostatnich 2 latach też pewne przywołanie, zwrócenie uwagi przez Komisję Europejską na to, że mamy taką tendencję w naszym kraju do skracania procedur administracyjnych w obszarze środowiskowym, pozwoleń środowiskowych, więc to służy też szanowaniu środowiska, ale także zwiększeniu udziału społeczeństwa w opiniowaniu tych inwestycji, i to chcielibyśmy zachować.

Podwyższenie celu OZE do 45% końcowego zużycia energii brutto dla UE. Polska pomimo ogólnego pozytywnego stanowiska względem zwiększenia mocy OZE pragnie zwrócić uwagę na konieczność przeprowadzenia pogłębionej analizy wykonalności w kontekście propozycji zwiększenia unijnych celów w zakresie odnawialnych źródeł energii w zużyciu energii końcowej brutto do co najmniej 45% do roku 2030. Pragniemy zauważyć, że już obecnie toczą się negocjacje nad zwiększeniem unijnego celu OZE z 32 do 40%.

Szanowni państwo, na marginesie stanowiska mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o źródła wytwórcze na bazie już zakontraktowanych mocy w aukcjach OZE z ostatnich 4 lat, to jest 11,5 GW, zarówno w fotowoltaice, jak i w wietrze na lądzie, czy też w innych mniejszych technologiach, czy też jeżeli chodzi o wydane warunki przyłączenia przez gestorów sieci przesyłowej i dystrybucyjnej energii elektrycznej, możemy ocenić, że jest wysokie prawdopodobieństwo, że ten cel 45%, który Komisja proponuje, zostanie przez

Polskę osiągnięty, głównie dzięki aktywności prywatnego sektora, firm prywatnych, które realizują duże projekty, wielkoskalowe odnawialnych źródeł energii, zarówno fotowoltaiczne, jak i wiatrowe.

Natomiast musimy pamiętać, że ogromne wyzwanie stoi przed polską gospodarką, krajowym systemem energetycznym, jeżeli chodzi o budowę nowych sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. To są ogromne nakłady inwestycyjne. W planie polskich sieci elektroenergetycznych do roku 2040 przyjętym przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki do roku 2025, więc w ciągu najbliższych 3 lat wszyscy dystrybutorzy energii zarówno przesyłu, jak i dystrybucji energii, wydatkują ogromną kwotę 52 mld zł na remonty, na budowę, na inwestycje, także na przyłączenia nowych instalacji OZE. Jednak kwota 52 mld zł jest niewystarczająca, żeby zrealizować cel 45% zużycia energii brutto. Stąd też za chwilę będzie wystąpienie pani minister z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, ale to są naczynia połączone. Bardzo potrzebne jest dedykowanie dużych wolumenów, dużych funduszy na rozwój sieci energetycznej. To jest praktycznie warunek *sine qua non* do tego, żeby gospodarka mogła się rozwijać i żebyśmy mogli większe moce wytwórcze w odnawianiu źródeł energii przyłączać do krajowego systemu energetycznego. Stąd też nie stanowisko, że nie chcemy, ale muszą być spełnione pewne warunki, głównie techniczne i finansowe, żebyśmy mogli ten cel zrealizować.

Wyznaczenie celów OZE. Rząd RP opowiada się za bardziej elastycznym i indywidualnym podejściem do wyznaczenia celów OZE dla państw członkowskich, chcąc złagodzić ryzyko pogłębienia zjawiska ubóstwa energetycznego w krótko- i średniookresowym terminie. Rząd stoi na stanowisku, że konieczne jest zwrócenie większej uwagi na kwestie obciążeń ponoszonych przez społeczeństwa państw członkowskich w związku z przyspieszeniem transformacji energetycznej. Konieczne są także analizy dotyczące wpływu podwyższenia podcelów dla poszczególnych sektorów.

W kolejnym punkcie – przygotowanie sieci elektroenergetycznej do przyłączenia wolumenów mocy OZE. Tutaj już mówiłem na ten temat, ale teraz nasze stanowisko. Polska pragnie zaznaczyć, że do przyłączenia tak znacznych wolumenów mocy OZE w krótkiej perspektywie czasowej niezbędne jest odpowiednie przygotowanie sieci elektroenergetycznej, co wiąże się ze znacznymi kosztami inwestycyjnymi. Konieczność uprzedniego przygotowania systemu elektroenergetycznego jest warunkowana w Polsce prawnie przez ustawę Prawo energetyczne i wiąże się bezpośrednio z zapewnieniem jego bezpiecznego funkcjonowania.

Mapowanie i obszary docelowe OZE. Rząd co do zasady popiera zaproponowane zmiany dotyczące określenia obszarów docelowych energii odnawialnej. W ocenie Polski takie procedury umożliwią lepsze planowanie rozwoju odnawialnych źródeł energii na płaszczyźnie przestrzennej w kontekście polityki planowania i zagospodarowania przestrzennego.

Punkty kontaktowe dla inwestorów OZE. Polska negatywnie odnosi się do przepisów zakładających, że wyznaczone w ramach dyrektywy RED 2 punkty kontaktowe dla inwestorów OZE miałyby być również odpowiedzialne za zapewnienie przestrzegania określonych w dyrektywie terminów. Wynika to z tego, że punkty kontaktowe nie mają żadnego wpływu ani na jakość dokumentacji składanej przez inwestorów, ani na tok postępowań administracyjnych prowadzonych w indywidualnych sprawach. Polska z rezerwą odnosi się także do zobowiązania państw członkowskich do zapewnienia, aby w ciągu 2 lat od wejścia w życie przepisów wszystkie procedury prowadzone były w formie elektronicznej. Tutaj po prostu naszym zdaniem są to zbyt daleko idące postulaty.

W kolejnym punkcie – obowiązek zapewnienia, aby nowe budynki były gotowe do wykorzystania energii słonecznej oraz montowania instalacji energii słonecznej na budynkach. Rząd RP akceptuje ogólny kierunek zmian zaprezentowanych w projekcie w odniesieniu do charakterystyki energetycznej budynków. Zwiększenie wykorzystania energii z OZE skutkuje między innymi dalszą poprawą efektywności energetycznej sektora budynków oraz wnosi znaczny wkład w osiągnięcie celów klimatycznych UE na lata 2030 i 2050. Wniosek Komisji Europejskiej zakłada trzyetapowy proces wdrażania energii słonecznej w budynkach do 31 grudnia 2026 r., zamontowanie instalacji fotowoltaicznych na wszystkich nowych budynkach publicznych i komercyjnych o powierzchni użyt-

kowej większej niż 250 m² do 31 grudnia 2027 r., zamontowanie instalacji fotowoltaicznych na wszystkich istniejących budynkach publicznych i komercyjnych o powierzchni użytkowej większej niż 250 m² oraz do 31 grudnia 2029 r. montaż instalacji fotowoltaicznych na wszystkich nowych budynkach mieszkalnych. Rząd zaznacza, że przy ustaleniu tego należy wziąć pod uwagę techniczne uwarunkowania niektórych istniejących już budynków oraz kwestię obciążania sieci elektroenergetycznych.

W następnym punkcie podniesienie poziomu ambicji ograniczenia zużycia energii. Polska co do zasady popiera dążenie do ograniczenia zużycia energii w gospodarce. Pragniemy jednak podkreślić, że zmiany wdrożeń powinny być dostosowane do specyfiki państw członkowskich. Projektowana zmiana dotyczy podniesienia poziomu ambicji ograniczenia zużycia energii z 9% do 13%, tak aby unijne zużycie energii końcowej nie przekraczało 750 Mtoe energii, to jest ekwiwalentny olej – to jest taka jednostka – a unijne zużycie energii pierwotnej nie przekraczało 980 Mtoe w 2030 r. Jednocześnie należy podkreślić, że wraz ze wzrostem poziomu ambicji stosownej modyfikacji powinna ulec metodologia wyznaczenia krajowych wkładów do celu unijnego na rok 2030.

W związku z toczącym się konfliktem zbrojnym zainicjowanym przez Rosję na terenie Ukrainy Polska jako bezpośredni sąsiad Ukrainy w ciągu ostatnich 3 miesięcy podjęła blisko 4 mln uchodźców, co niepodważalnie wpływa na zwiększenie zużycia energii w całym kraju i wymaga nadzwyczajnych kroków w kierunku zrównoważonego i harmonijnego rozwoju OZE.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest w ogólnym ujęciu odniesienie się do podstawowych tez stanowiska Komisji Europejskiej. Jeżeli chodzi o rozwinięcie w szczegółach, to jesteśmy do dyspozycji. Zatem jeszcze konstatując, należy wskazać, że ogólnie popieramy stanowisko Komisji Europejskiej, natomiast z tymi uwagami, które przedstawiłem w obszarze procedur administracyjnych, ale także możliwości technicznych i finansowych realizacji podwyższonego celu OZE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą dokumentu jest pan poseł Grzegorz Woźniak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo: wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady zmieniającej dyrektywę 2018/2001 w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków i dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu.

Rząd polski, tak jak pan minister powiedział, co do zasady popiera działania służące realizacji celów klimatycznych, tylko jest kilka kwestii do uszczegółowienia, o których za chwilę powiem. Realizacja celów klimatycznych określonych w porozumieniu paryskim, w tym podejmowanie działań przyczyniających się do transformacji poszczególnych obszarów gospodarki na mniej lub zeroemisyjne. W ocenie rządu część proponowanych zmian nie odpowiada jednak możliwościom ich realizacji przez państwa członkowskie UE, o których również mówił pan minister, w tym również przez Polskę, a także nie uwzględnia indywidualnych uwarunkowań występujących – to jest dosyć ważne – w poszczególnych państwach i ich punktów startowych. Szczególne wątpliwości budzi zwiększenie celów unijnych w zakresie udziału odnawialnych źródeł energii w zużyciu energii końcowej do 45% do roku 2030 oraz podniesienie poziomu ambicji ograniczenia zużycia energii z 9 do 13%, tak aby unijne zużycie energii końcowej nie przekraczało 750 Mtoe oleju ekwiwalentnego, a unijne zużycie energii pierwotnej nie przekraczało 980 Mtoe oleju ekwiwalentnego w 2030 r., tym bardziej że podnoszeniu tych celów nie towarzyszą odpowiednie modyfikacje w zakresie metodologii wyznaczenia krajowych wkładów do celu ogólnounijnego na 2030 r., co zdaniem rządu RP jest potrzebne ze względu na zmieniające się uwarunkowania geopolityczne lub konieczność uwzględnienia specyfiki dużych systemów ciepłowniczych funkcjonujących w polskich aglomeracjach miejskich.

Ponadto rząd sformułował wiele zastrzeżeń. Główne zastrzeżenia do poszczególnych kierunków dotyczą:

- zbyt krótkiego terminu przewidzianego na wprowadzenie wymogu uznania inwestycji w OZE, ich podłączenia do sieci, samej sieci, magazynów energii leżące w nadrzędnym interesie publicznym;
- braku uproszczeń w zakresie procedur stosowanych w odniesieniu do powiązanej infrastruktury sieciowej w kontekście ułatwień w procesie uzyskiwania pozwoleń na przyłączenia instalacji OZE;
- braku wyraźnego podkreślenia, że wymóg montażu instalacji fotowoltaicznych na budynku powinien mieć zastosowanie, tylko jeśli jest technicznie wykonalne oraz ekonomicznie opłacalne;
- zbyt krótkiego czasu na zapewnienie przez państwa członkowskie, aby wszystkie procedury były prowadzone w formule elektronicznej;
- zbyt krótkiego terminu na wyznaczenie obszarów docelowych energii odnawialnej.

Generalnie Polska co do zasady popiera dążenie do maksymalnych, możliwie uproszczonych procedur administracyjnych w sektorze odnawialnych źródeł energii, ale nie definiuje jednak tego obszaru jako głównej bariery rozwoju czystej energii na terenie Polski. Problemem w rozwoju sektora wydaje się dynamiczne zwiększenie mocy w sektorze OZE w niezwykle krótkim odstępie czasowym, znacznie przekraczające założenia polityki energetycznej Polski do 2040 r., które stanowi duże wyzwanie dla krajowego systemu elektroenergetycznego w szczególności na poziomie dystrybucyjnym.

Generalnie wniosek ten zasługuje na poparcie przez przedstawicieli RP na forum unijnym pod warunkiem uwzględnienia tych zawartych w projekcie uwag w stanowisku rządu RP. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję i przy okazji od razu spytam pana ministra. Panie ministrze, czy funkcjonuje analogiczna dyrektywa dotycząca energetyki jądrowej, czy nie było takich pomysłów? A może jest, ale nie wiemy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Z tego, co wiem, nie ma takiej dyrektywy. Jest program rozwoju energetyki jądrowej, nawet jest instytucja europejska Euroatom, która prowadzi też zaawansowane prace nad rozwojem między innymi europejskiego SMR-a, małej elektrowni jądrowej, czy też innych badań, które są w tej chwili w agendzie Euroatomu, ale powiem szczerze, że w moich kompetencjach nie leży energetyka jądrowa, stąd też nie mogę precyzyjnie się odnieść. Ale z pewnością nie ma takiej agendy, która zmierza do realizacji celów klimatycznych poprzez rozwój energetyki jądrowej, tak jak jest to realizowane poprzez rozwój energetyki odnawialnej, czyli kolejne dyrektywy RED 2, w tej chwili już RED 3. Rozmawiamy już obecnie o aktualizacji dyrektywy RED 2. Takiej agendy w obszarze dyskusji w Parlamencie i w Komisji Europejskiej nie ma. Nie idzie to też zgodnie z europejskim prawodawstwem. Natomiast wiem, że polityka związana z rozwojem technologii jądrowych, szczególnie w instytucji Euroatom, która jest też w architekturze instytucji europejskich, jest realizowana i mam też przyjemność rozmawiać z osobami, które pracują w Euroatomie, stąd ta informacja. Ale precyzyjnych informacji nie mogę podać, bo po prostu nie znam.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Myszę, że państwo doskonale wiecie, dlaczego zadaję to pytanie. Kwestia energetyki jądrowej jest szczególnie w ostatnich miesiącach od czasu kolejnego ataku rosyjskiego na Ukrainę na językach naszej polityki energetycznej w UE. W Polsce to jest temat, który całe szczęście w większości łączy ponad podziałami politycznymi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Jednym zdaniem można uzupełnić, że jak zapewne wszyscy państwo wiedzą, w taksonomii Komisja Europejska uznała też energię jądrową jako zieloną energię, przyjętą do celów klimatycznych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak. Uznała. Polska była w koalicji mniej więcej połowy państw UE, która otwarcie poparła wpisanie energetyki jądrowej do tej taksonomii. Natomiast widzę brak pewnej konsekwencji po stronie organów unijnych, również PE, być może w jakimś zakresie Rady. Bo tak naprawdę te wszystkie instrumenty, o których pan, panie ministrze mówił, dla mnie, osoby, która chce po prostu, aby energetyka w Polsce była dużo bardziej czysta i zgodna z normami walki z klimatem i ekonomicznie opłacalna, to te wszystkie instrumenty, te wszystkie pomysły jak najbardziej powinny dotyczyć energetyki jądrowej. Stąd pytam, czy pojawiają się takie pomysły na Radzie czy gdziekolwiek w ramach tego dialogu politycznego między nami a UE, albo może inne państwa zainteresowane, jak Francja, gdzieś ten temat podnoszą. Bo Euroatom to jest instytucja, która ma konkretne kompetencje, ale to nie jest ustawodawca. To jest jakby inny temat do dyskusji.

Wydaje się to temat bardzo ważny, bo to wszystko, co pan, panie ministrze, powiedział, to rzeczywiście świadczy o tym, że Polska zdaje w dużej mierze egzamin, szczególnie jeśli chodzi o kwestie rozwoju energetyki odnawialnej. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, solarne systemy, to jest niewątpliwie sukces, chociaż też obciążony pewnymi konsekwencjami. Musimy tę sieć teraz mocno dorabiać, jeżeli chcemy dalej rozwijać.

Natomiast przechodząc konkretnie do mojej prośby i pytania trochę do państwa resortu, aby w tym kontekście przeanalizować i przedstawić nam na Komisji informację, czy ten temat energetyki jądrowej, jakiegoś również promowania, bo wszyscy doskonale rozumiemy, że największe państwa w UE, czy jedno z najbardziej liczących się – Niemcy – mają w swoim interesie, aby ciągle mówić o OZE... A w naszym interesie jest też mówić o atomie. We francuskim interesie jest mówić o atomie i wspierać konkretnie ten system. Prosiłbym też słowo dopowiedzenia, jeżeli chodzi o ten miks energetyczny. Czy te 40% to też miałyby dotyczyć Polski? Pamiętam wykłady ministra Naimskiego, który odpowiada za infrastrukturę krytyczną, który mówił o tym, że idealny miks w Polsce składał się: 30-30-30 – 30 z atomu, 30 z gazu i 30 z OZE. Czy to jest nieaktualne, czy po prostu te dane dotyczące 40% projektowanych z OZE to dotyczy całej UE i Polska ma tutaj furtkę, której nie musi na 100% spełniać. Bardzo proszę, panie ministrze.

Oczywiście jeżeli są inne pytania, to zapraszam. Proponuję najpierw rundę pytań, a później odpowiedzi pana ministra. Czy są jeszcze jakieś pytania z państwa strony? Nie. To bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, przede wszystkim traktuję to już jako zaproszenie, oczywiście trzeba je sformalizować, żeby na Komisji przedstawić działania, które podejmuje MKiŚ odnośnie do rozwoju energetyki jądrowej. Tutaj naprawdę mamy dużo ciekawych rozwiązań też w kontekście polityki informacyjnej i promocji energetyki jądrowej. Polska Agencja Atomistyki, ale we współpracy z ministrem klimatu i środowiska opublikowała szereg publikacji, książek, a także wydawnictw. Realizowana jest agenda spotkań informacyjnych, konsultacji, szczególnie na terenach nadmorskich, gdzie ma być zlokalizowana pierwsza polska elektrownia jądrowa. Z przyjemnością, jeżeli pan przewodniczący zorganizuje takie spotkanie, stawimy się z dyrektorem Departamentu Energii Jądrowej, żeby przedstawić te wszystkie działania, które do tej pory są podejmowane i są jeszcze w planie.

Odnosnie do polskiego miksu energetycznego, otóż, proszę państwa, data 24 lutego 2022 r. zasadniczo zmieniła sytuację energetyczną i w obszarze surowców, ale także wytwarzania energii, nie tylko w Polsce, ale w całej UE. Ta słuszna zasada jednej trzeciej każdego udziału, żeby dywersyfikować dostawy energii z różnych źródeł i zapewnić dzięki temu bezpieczeństwo energetyczne w rozumieniu odbiorcy końcowego, zarówno przemysłu, jak i odbiorców indywidualnych gospodarstw domowych, o której wspomniał pan przewodniczący, cytując ministra Naimskiego, musi ulec pewnym zmianom. I tak, 29 marca br. Rada Ministrów przyjęła aktualizację do założeń polityki energetycznej Polski 2040, w skrócie PEP 2040. To dokument strategiczny, horyzontalny, związany z rozwojem energetyki, transformacji

energetycznej w Polsce do roku 2040. Tam jeszcze w 2021 r. przyjęliśmy założenia, które miały być realizowane.

W tej chwili następuje weryfikacja i nowelizacja tych założeń. Szczególnie w udziale gazu musimy doprowadzić do pewnych zmian, czyli te 30-30-30 musi być na nowo zdefiniowane, ale nie na zasadzie życzeniowej, nie na zasadzie, jak byśmy to sobie wyobrażali, ale na podstawie bardzo zaawansowanego systemu analitycznego. Narzędzia analityczne są zlokalizowane głównie w polskich sieciach elektroenergetycznych, które zarządzają przesyłem, dystrybucją energii w Polsce, także planowaniem rozbudowy i rozwoju sieci. To musi być obliczone na podstawie bilansu energetycznego naszego kraju, pewnego modelowania perspektywy rozwoju przemysłu, zapotrzebowania na energię w kolejnych latach, a nawet dekadach. Stąd też takie poważne wpisanie deklaracji w dokumentach strategicznych nie może być przestrelone, ale musi być oparte o wielowątkowe, wielopłaszczyznowe analizy. One są w tej chwili prowadzone i do przyszłego roku, trudno mi tutaj datę końcową wyznaczyć, nastąpi aktualizacja dokumentu strategicznego, jakim jest polityka energetyczna Polski 2040, i tam z pewnością nastąpi odpowiedź na to zagadnienie, o którym wspomniał pan przewodniczący.

Tak może na marginesie powiem, bo nie chciałbym i nie jestem upoważniony do tego, żeby stawiać dokładną diagnozę i odpowiedź na pytanie, ale z pewnością gaz, którego będzie nam brakować z uwagi na to, że Rosja traktuje gaz jako narzędzie swojej imperialnej polityki wobec Europy i świata, to źródło musimy zastąpić innymi źródłami i w dłuższym horyzoncie czasu będziemy musieli wykorzystywać źródła węglowe. Przypomnę, proszę państwa, że potrzebna jest tam tak zwana stabilna moc w podstawie, nawet jeżeli będzie to tak zwana zimna rezerwa na okazję jakiejś awarii czy niedostępności innych źródeł zasilania, to te źródła węglowe, stabilna moc w podstawie, jest niesłychanie istotna dla bezpieczeństwa energetycznego, szczególnie przemysłu, ale nikt z nas, także jako gospodarstwa domowe, odbiorca indywidualny, nie chciałby być pozbawiony dostaw energii. Dzisiaj obserwujemy tę tendencję czy nawet głośnie zapowiedzi kluczowych polityków państw członkowskich UE, a także polityków unijnych, w tym wiceprzewodniczącego Timmermansa, że potrzebujemy dłuższego czasu w dążeniu do neutralności klimatycznej w całości jako UE, w zapewnieniu dostaw do odbiorców końcowych właśnie zarówno energii, jak i ciepła. W najbliższym czasie dwóch, być może trzech okresów grzewczych z pewnością węgiel będzie odgrywał większe znaczenie, niż dotychczas się wszyscy spodziewaliśmy. W kontekście miksu, o który pytał pan przewodniczący, z pewnością węgiel będzie jeszcze przez najbliższe dekady miał większe znaczenie, niż nawet w dokumencie PEP 2040 zakładaliśmy. Szybsza realizacja celu, jeżeli chodzi o energetykę jądrową, o ile okaże się to możliwe, bo to są bardzo skomplikowane, jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne, ogromne inwestycje kosztowe. Nie wiem, czy będzie to możliwe, ale z pewnością chcielibyśmy przyspieszyć rozwój energetyki jądrowej.

Jeżeli chodzi o OZE, to takim stabilnym źródłem OZE jest morska energetyka wiatrowa. W PEP 2040 założyliśmy do roku 2040 11 GW mocy zainstalowanej w morskich farmach wiatrowych na Bałtyku, w polskiej ekonomicznej strefie Bałtyku. To jest naprawdę ogromna moc, ale obecnie zarówno w Ministerstwie Infrastruktury, bo tam jest zlokalizowany obszar gospodarki morskiej, jak i w MKiŚ, trwają zaawansowane prace analityczne nad zbadaniem potencjału polskiego Bałtyku co do rozwoju offshore'u. Istnieją podstawy, aby sądzić, że możemy tych instalacji morskiej energetyki wiatrowej wykonać więcej do roku 2040 niż te 11 GW, ale trzeba uwzględnić także inne cele gospodarcze, transport, żeglugę morską, rybołówstwo i przede wszystkim obronność. Kwestie obronności są tu niesłychanie istotne, stąd też przy uwzględnieniu wszystkich ograniczeń wydaje się, że jest jeszcze pewna rezerwa. Trudno mi powiedzieć ile. Eksperci wskazują na około 20–22 GW, czyli dwa razy tyle, niż obecnie zaplanowaliśmy. Ale to musi też odpowiadać, proszę państwa, potrzebom energetycznym. Nie możemy budować dla samego budowania jakichkolwiek źródeł wytwórczych, czy to energetyki jądrowej, czy węglowej, czy OZE-owej. Wszystko musi być zaplanowane na miarę potrzeb naszej gospodarki. Bo jeżeli będziemy mieć nadmiar energii, to możemy ją ewentualnie eksportować, ale pod warunkiem, że będzie na nią zapotrzebowanie. Na pewno warto mieć lekką nadwyżkę niż niedobór energii i osiągnąć ten strategiczny cel, który został

wpisany przez Radę Ministrów do polityki energetycznej Polski, jakim jest suwerenność energetyczna. Suwerenność energetyczna rozumiana w bezpieczeństwie, zaopatrzeniu energii, oczywiście po cenach akceptowalnych przez każdego odbiorcę, zarówno indywidualnego, jak i przemysł.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że w pierwszej kolejności stabilne dostawy są celem numer jeden, ale już drugi cel, bardzo ważny, to jest konkurencyjność gospodarki. I tą konkurencyjność gospodarki w obszarze rywalizacji na rynkach światowych zapewnia nam dzisiaj udział zielonej energii, energii odnawialnej. To jest po prostu fakt. Wszyscy inwestorzy zagraniczni, którzy w Polsce chcą lokować swoje inwestycje w nowe technologie, w nowych obszarach technologicznych, stawiają jako jeden z pierwszych warunków udział odnawialnych źródeł energii i właściwie jest to warunek *sine qua non* do tego, żeby inwestować w naszym kraju. Polscy inwestorzy już coraz bardziej dojrzały, rozwijający się polski przemysł też potrzebuje zielonej energii, stąd też ja bym unikał, proszę państwa, takiego bardzo łatwego i szkodliwego skojarzenia, żeby zderzać ze sobą węgiel kontra OZE. Wręcz przeciwnie. Żebyśmy mogli więcej przyłączyć instalacji OZE, również tych wielkoskalowych, dużych farm fotowoltaicznych, też farm wiatrowych, potrzebujemy stabilnej energii w podstawie po to, aby te źródła mogły ze sobą wspólnie współpracować, żeby nie dochodziło do zaburzeń na sieci przesyłowej czy dystrybucyjnej energii elektrycznej. Ma to ogromne znaczenie. I oczywiście rozwój samego systemu dystrybucji energii i systemów magazynowania energii.

Tutaj powiem, że bardzo ważne w najbliższych latach są projekty związane z budową elektrowni szczytowo-pompowych, dużych magazynów energii, które mogą w krótkim czasie kilku minut dosłownie uruchomić dużą moc energetyczną. To nie jest miejsce i czas, żeby prowadzić taką konferencję na ten temat, ale generalnie polityka zrównoważonego rozwoju, zrównoważony miks energetyczny pozwalający nam na to, aby czuć się bezpiecznie w wytwarzaniu energii i w konsumpcji energii... Na to też potrzebne są ogromne nakłady finansowe, stąd też mam nadzieję, że wszystkie siły polityczne i w kraju, ale także afiliacje sił politycznych krajowych w PE powinny w tej chwili robić wszystko, aby do Polski trafiły środki finansowe między innymi z KPO. Tam też są przeznaczone ogromne środki finansowe, miliardowe środki na rozwój sieci przesyłowych i dystrybucyjnych energii elektrycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Do tematu na pewno w takim razie wrócimy, być może 5 sierpnia państwa zaproszę, aby taką informację przekazać, w jaki sposób atom jest promowany, nie tylko przez nas, ale jakich mamy tak naprawdę partnerów, czy takie narzędzia, jak taka dyrektywa dotycząca OZE jest możliwa też w przypadku na przykład atomu.

Szanowni państwo, nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z czym proponuję przyjąć konkluzję, że **przyjmujemy stanowisko rządu bez uwag. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Nie widzę sprzeciwu. Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pkt III. Drodzy państwo, rozpatrujemy w trybie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiej przestrzeni danych dotyczących zdrowia (COM(2022) 197 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

Proszę pana ministra Miłkowskiego o zaprezentowanie tegoż stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, wczoraj stanowisko rządu zostało przygotowane i przedstawione w dniu dzisiejszym do szanownej Komisji i jest w państwa dokumentach. Stanowisko rządu jest pozytywne w zakresie tego projektu. Pozytywnie oceniamy kierunek proponowanych zmian, ale jest bardzo wiele uwag do tego projektu rozporządzenia, nad którymi należy pracować, jak również są uwagi, z powodu których Polska nie akceptuje w pełnym zakresie. Tak że stanowisko jest pozytywne kierunkowo, ale wytyczne dla strony polskiej w ramach dalszych prac są bardzo istotne.

W ogóle projekt rozporządzenia o europejskiej przestrzeni danych zawiera trzy główne zakresy i ukierunkowania. Rozporządzenie jest ukierunkowane na pierwotne przetwarzanie danych na potrzeby związane z profilaktyką, diagnostyką i leczeniem i te

dane są dookreślone bardzo jasno w stanowisku rządu. Te dane są określone jako dane kluczowe, priorytetowe, które będą podlegały przetwarzaniu. Należą do nich w pierwszej kolejności skrócone karty zdrowia pacjentów, recepty elektroniczne, jak również ich realizacja. W kolejnym etapie planowane są obrazy medyczne i wyniki obrazowania medycznego, jak również wyniki badań laboratoryjnych oraz skrócone wypisy pacjentów. Te dane mają być wymieniane w elektronicznej dokumentacji medycznej i w ramach prac opieki transgranicznej.

Dodatkowo projekt dookreśla zasady wtórnego przetwarzania danych na potrzeby badań naukowych, wprowadzania innowacyjności, kształtowania polityki zdrowotnej, jak również do celów bezpieczeństwa pacjenta. Trzeci zakres działań – wytyczne dla systemów elektronicznej dokumentacji medycznej oraz aplikacji wspierającej dobrostan pacjentów. Jeśli chodzi o ten zakres, który jest dookreślony, jest to powiązane z wieloma dokumentami innych aktów prawnych: ustawa o ochronie danych osobowych, bezpieczeństwa sieci informacji czy dokumenty w sprawie sztucznej inteligencji. Ten projekt w ogóle zakłada wizję przekształcenia transformacji cyfrowej UE do 2030 r., która ma na celu zapewnienie obywatelom, osobom fizycznym dostępu do elektronicznej dokumentacji medycznej.

Ten dokument jest bardzo kompleksowy, w znaczny sposób dookreśla system, jednocześnie, o czym powiem później, wchodzi również w znaczące zadania wyłącznych praw państw członkowskich, ponieważ zgodnie z art. 168 – ochrona zdrowia, organizacja ochrony zdrowia, finansowanie ochrony zdrowia – należy do wyłącznych kompetencji państw członkowskich, a zakres tego rozporządzenia w niektórych artykułach, w niektórych zakresach wchodzi istotnie w ten zakres państw członkowskich. Dlatego część zadań jest niemożliwa do przyjęcia.

Te rozwiązania, które zostały zaakceptowane przez rząd, to właściwie są dwa organizacyjne, które mówią, że każde państwo będzie miało instytucję krajową odpowiedzialną za system zdrowia. Nadzór będzie poprzez sieć instytucji, jak również utworzenie Rady europejskiej przestrzeni danych dotyczących zdrowia na poziomie UE. Właściwie te dwa artykuły zostały w pełni poparte przez rząd, ale jednocześnie nad wieloma rozwiązaniami, które są przewidziane, należy nadal pracować w tym zakresie, m.in. finansowanie całego systemu. Jest to bardzo kosztowny projekt i to jest dookreślone właśnie, że wymagane jest przekazanie przez Komisję Europejską informacji o przewidzianych przez projektodawców planach w zakresie finansowego wsparcia realizacji państw członkowskich tych zadań w zakresie transgranicznym. To rozporządzenie będzie wymagało bardzo wielu zmian legislacyjnych w prawie krajowym i wielu prac technicznych związanych z prowadzeniem tych zadań, między innymi poprzez wprowadzenie organu nadzoru rynku, który będzie udzielał bądź ograniczał dostęp do danych przez osoby fizyczne wybranym odbiorcom. Istnieje uzasadniona obawa, że osoby fizyczne, które mają prawo do wprowadzania, do zmieniania swoich danych, że jakość tych danych medycznych nie będzie właściwa. Przetwarzanie danych w celu ratowania życia powinno być jasno zdefiniowane, żeby nie było żadnych problemów z interpretacją tych danych, kto może skorzystać i w jakiej sytuacji. Na to też zwracało uwagę Biuro Analiz Sejmowych. Uwzględniamy także, że powinniśmy pracować jeszcze mocno nad anonimizacją, pseudonimizacją danych, bo tylko w takim zakresie będą przekazywane dane dotyczące wykorzystania wtórnego danych. Ten zakres danych wtórnych zresztą jest bardzo szeroko określony. W znaczącej mierze polski system ochrony zdrowia nie zbiera z badań medycznych, z badań klinicznych tych szczegółowych danych dotyczących statusu pacjenta czy danych dotyczących ich sytuacji zdrowotnej.

Mamy tu też dosyć uwag dotyczących procesu certyfikacji i dopuszczenia do obrotu elektronicznych danych medycznych. Widzimy tu bardzo duży zakres kosztów po stronie producentów i na pewno widzimy konieczność dostosowania najprawdopodobniej dla różnych państw różnych okresów dostosowawczych, ponieważ w niektórych zakresach te prace są w różnych państwach na bardzo różnych etapach i każde państwo będzie musiało mieć różne etapy przejściowe do realizacji. Trzeba szczegółowo dookreślić kary, wysokości kar i opłat związanych z udostępnieniem danych o zdrowiu w celu wtórnego ich przetwarzania. Tak że do tego mamy uwagi.

Ale stanowisko rządu przedstawia też zakresy, które bezwzględnie nie powinny się znaleźć w tym rozporządzeniu, które powinny być wykreślone, ponieważ chociażby proponowany art. 8 jest zupełnie nie na miejscu. Dotyczy telemedycyny. Jeśli w danym państwie jakieś świadczenie telemedyczne jest świadczeniem gwarantowanym, jest finansowane ze środków publicznych, to automatycznie akceptuje dane państwo wszystkich świadczeniodawców w tym zakresie z UE. Z tego wynika, że wszyscy świadczeniodawcy mają prawo pozyskiwać środki finansowe od płatnika narodowego za realizację tych świadczeń, czyli mamy otwarty rynek świadczeniodawców europejskich na poziomie każdego państwa. To jest zupełna ingerencja w bieżące elementy poszczególnych państw członkowskich.

Jak również powinny być wykreślone bądź bardzo istotnie zmodyfikowane inne artykuły, chociażby art. 12 ust. 7, 51 oraz 52, związane ze współadministrowaniem danych o zdrowiu, które powinny być wykorzystywane tylko w perspektywie transgranicznej. W pozostałych przypadkach państwa członkowskie powinny być w roli administratora danych zgodnie z regulacjami państw członkowskich, a nie unijnymi.

Nie zgadzamy się również w zakresie art. 33. Ten zakres udostępniania danych dotyczących zdrowia jest zbyt szeroki i państwa członkowskie powinny mieć prawo dookreślenia zakresu udostępniania danych. Te dane powinny mieć bardzo określony cel. Pseudonimizacja danych być może nie jest wystarczającym rozwiązaniem dla prywatności danych o zdrowiu i nad tym również powinniśmy pracować. Zaproponowane zostały zasady, które powinny być uwzględnione.

Najważniejsze punkty to właśnie to, że nie jest dokładnie dookreślone, że to rozporządzenie zbyt głęboko ingeruje w kompetencje państw członkowskich i nie ma dookreślonego art. 168, który dotyczy ochrony zdrowia państw członkowskich. Ale jeśli chodzi w ogóle o podejście, ponieważ to nie jest sprawa kluczowa UE, jest oddana do państw członkowskich, to to rozporządzenie może być procedowane, tylko jeśli jest uwzględniona zasada pomocniczości w zakresie wymiany danych, w zakresie opieki transgranicznej, w zakresie interoperacyjności danych. Wydaje się, że to rozporządzenie to jest dobre rozwiązanie, ponieważ ujednocila system wymiany danych na poziomie całej UE i ujednocila strategicznie charakter tworzenia i przygotowywania danych celem ich wymiany. W tym zakresie ewidentnie należy uznać to za słuszne zadanie.

Finansowanie tego będzie realizowane ze środków z budżetu ogólnego UE. Jest wymieniona kwota 237 mln euro, z tego Polska w ramach swojej składki będzie finansowała, która jest szacowana teraz około 4,3% średnio rocznie.

To są wytyczne rządu dla dalszych prac. Poparcie dla tego rozporządzenia jest, ale jest konieczność dalszych prac. Jest zespół ekspertów do prac nad tym rozporządzeniem, Europejska Agenda Prac. Polska, eksperci z Centrum Zdrowia, również uczestniczą w tym zakresie. To są wytyczne dla nich, w jaki sposób mają realizować te zadania, dalsze prace w tym zakresie. Dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Bolesław Piecha. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, trochę na gorąco zastąpiłem panią posłankę Kwiecień, która miała przedstawić koreferat w tej sprawie. Będę się starał ją jakoś godnie zastąpić. To rozporządzenie, które mówi o sprawach dotyczących zdrowia, zwłaszcza cyfryzacji i wymianie danych w zakresie zdrowia, brzmi bardzo ładnie i jest oczywiście dla każdego pożądane, żeby jak najwięcej wiedzieć, wyciągać dobre wnioski i jednocześnie korzystać z tego, poprawiając stan zdrowia osobisty, czyli indywidualny, jak i zbiorowy. Ono ma być przyjęte w formie rozporządzenia, taką ma przyjąć formę prawną i taka forma prawna jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ jej stosowanie obowiązuje na terenie całej UE. Jest to pewnie też pokłosie tych wszystkich zaburzeń informatycznych, z którymi mieliśmy do czynienia w zakresie pandemii, gdzie wymiana tych danych była dość ograniczona, wyciągane wnioski

były skrajne – od anty do pro, różnego rodzaju zachowań zdrowotnych, od kwarantanny zaczynając, poprzez indywidualne środki ochrony, po szczepienia i stosowane leki etc.

To rozporządzenie ma się obracać w trzech ważnych aspektach. Pierwszy aspekt to jest dostęp, kontrola i zarządzanie indywidualnymi danymi zdrowia obywatela UE. Pięknie brzmi, natomiast sprawa jest już bardzo skomplikowana, bo ten system ma dotyczyć zarówno dokumentacji medycznej, skróconej karty zdrowia, pewnie będzie jakiś formularz, ma dotyczyć wystawionej recepty, ma dotyczyć zrealizowanej recepty, ma dotyczyć oczywiście wymiany chociażby zdjęć rentgenowskich, diagnostyki obrazowej typu tomograf, rezonans, ma również być określonym wypisem z leczenia albo w poradni, albo w szpitalu. I to wszystko należałoby sformalizować w ciągu określonego czasu. Tutaj czas w założeniach jest podany bardzo krótki, bo od roku do 2–3 lat. Jest to rzecz według mnie trudna do wykonania.

Możemy popierać taki kierunek, ale musimy pamiętać o jednej rzeczy. Musimy pamiętać o traktatach UE, które mówią, że niestety opieka zdrowotna, jej organizacja, system, finansowanie, upublicznienie jest niestety domeną państw członkowskich. Mogę nad tym ubolewać, bo byłoby dobrze, gdybyśmy mieli system niemiecki z niemieckimi pieniędzmi albo lepiej system duński z ich organizacją, ale mamy taki, a nie inny i takich zarzutów może być dokładnie 27, bo nie ma systemu jednorodnego w całej UE. Najbardziej zintegrowany Benelux chociażby, czyli Luksemburg, Belgia i Holandia, ma trzy różne systemy finansowania organizacji świadczenia usług zdrowotnych. Problem więc jest bardzo duży.

Wydaje mi się, że trzeba nad tym pracować, bo UE wypracowała pewne bardzo ważne standardy dotyczące pewnych aspektów zdrowotnych. To jest opieka transgraniczna. My mamy taką kartę EKUZ, ale Niemcy paszportem albo mogą się wzajemnie rozliczać. Wyjeżdżam na wakacje czy w podróż służbową, staje się wypadek, te rozliczenia są pokrywane przez publiczne środki krajowe, czyli Polacy płacą Niemcom, Niemcy Polakom. To jest system wzajemnych rozliczeń. On jest sformalizowany i działa. W planie narodowego Funduszu Zdrowia zawsze mamy pozycje, ile musimy przeznaczyć, przekazać i zapłacić państwu z powodu korzystania z tej transgranicznej opieki zdrowotnej. Mamy drugi taki system dotyczący choćby leków. On nie jest już tak do końca zcentralizowany, jak nam się wydaje, bo lek można rejestrować w krajowej procedurze, która ma pewne aspekty i algorytmy podobne do wszystkich państw europejskich. Można równolegle, czyli dwa państwa mogą taki lek gdzieś tam akredytować, ale i tak – i to pokazała pandemia – co się liczy. Liczy się stanowisko Komisji Europejskiej, a zwłaszcza jej agendy, czyli EMA, czyli Europejskiej Agencji Leków. Podobne rozwiązania są w wyrobach medycznych. To jest sprzęt medyczny, mówiąc wprost. Od rozrusznika, który mamy w sercu, po słynny respirator, który musi mieć określony znaczek, że mógł być stosowany w kraju europejskim, czyli w Polsce itd.

Za tymi rozwiązaniami EMA i leki, czyli wyroby medyczne, kryją się ogromne pieniądze i ogromna konkurencja. Zdrowie jest potężnym biznesem. Każdy wie, że jest to, być może, poza ropą, poza energią, drugi składnik globalnego budżetu światowego wydawanego w różnej formie na swoich obywateli. Skoro można się zgodzić z tymi mechanizmami, to ta indywidualna dostępność danych budzi już pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim nam się proponuje, żeby pacjent – i to są takie reminiscencje tych bardzo prospołecznych organizacji – majstrował w swojej dokumentacji medycznej. Może zgłaszać zastrzeżenia, sprostowania, inne oświadczenia, tylko wtedy one będą w innym formacie, bo one będą w formacie potocznym, czyli zamienimy tę dokumentację w Google, gdzie każdy może sobie wpisać, co chce. To będzie gdzieś tam przerabiane i analizowane. To jest pierwsza sprawa.

Kto ma mieć dostęp do tych danych? To już jest druga bardzo poważna zasada, bo przewiduje się, że dostęp do tych danych powinna mieć przede wszystkim osoba fizyczna, bo w założeniu tej ustawy to jest po prostu możliwość osoby fizycznej wglądu we wszystkie możliwe zdarzenia medyczne i dokumentacyjne w całej UE, które jej dotyczą, ale powinny tam również być zawody medyczne. A zawody medyczne to kto? Lekarz? A może to powinna być higienistka dentystyczna? Rodzi się więc wiele pytań. Mało tego, tam jest napisane, że przedsiębiorca może mieć dostęp, czyli mój pracodawca

albo firma farmaceutyczna. To kto jest tym wyszczególnionym? Więc rodzi to ogromnie dużo różnych kontrowersji.

Ostatnia sprawa. Jest trzeci taki zakres, to jest organizacja elektronicznej dokumentacji medycznej i pewnych aplikacji. Mam tu napisane: wspierające dobrostan. Przyznam się szczerze – nie mam tekstu źródłowego – absolutnie tego nie rozumiem. Bo w jaki sposób system elektronicznej dokumentacji medycznej ma poprawiać mój dobrostan, nie mam zielonego pojęcia. Albo ktoś to źle przetłumaczył, nie wiem, albo rzeczywiście mamy do czynienia z pewną nowomową europejską, którą byli panowie posłowie PE doskonale znają. Ona jest trudna i czasami na różnego rodzaju dyskusjach bez językoznawcy nie dało się niczego rozstrzygnąć. Więc ja nie wiem, co to jest dobrostan tej elektronicznej dokumentacji medycznej, tego systemu.

Rząd *a priori* wspiera tego typu działania i uważam, że słusznie, bo wymiana informacji, zwłaszcza jeżeli chodzi o zagrożenia zdrowia publicznego, jest cenna. Natomiast mam pewne obawy i te obawy wynikają pewnie z obaw moich, osoby fizycznej, jak i różnych przedsiębiorstw. Pamiętać musimy, że zawsze w każdym akcie toczy się pewna gra interesu i to są pieniądze. Nie będę tutaj epatował, które państwa mają w tym interes, bo pewnie wszystkie będą się w jakiś sposób bronić, natomiast bardzo mnie niepokoi, gdyby moje dane, dotyczące bardzo wrażliwych spraw jak moje zdrowie, pozyskiwał przedsiębiorca ubezpieczenia na życie. Niby dlaczego on ma pozyskiwać i mnie ubezpieczyć tylko w przypadku, jeżeli genetycznie – jeszcze mi takie doda warunki – nie stwierdzi, że jestem zagrożony genetycznie jakąś chorobą nowotworową. W związku z tym, jak mnie ubezpieczy, to za wiele milionów złotych, a wypłaci mi tysiąc. Bo takie warunki spełniam. Mam więc tego typu obawy.

Rząd te obawy formułuje i sędzę, że trzeba się zgodzić z konstatacją, że praca nad tym tak, ale pewne obawy są dość ściśle wynumerowane. Tych zastrzeżeń jest bardzo dużo. Ten tekst będzie pewnie podlegał znacznej obróbce. Troszeczkę zawsze mnie niepokoi, że on ma być przyjęty zwykłą procedurą ustawodawczą, czyli w głosowaniu, a nie w konsensusie. Wolałbym, żeby takie sprawy, które niestety dotyczą... Co prawda tu autor tych opracowań odżegnuje się od tego, że one mogą być wykorzystane w stworzeniu jakiegoś modelu europejskiego systemu opieki zdrowotnej z sfinansowaniem itd. Inny poziom dochodowy mamy my, inny Holendrzy, inny Belgowie i inny Portugalczycy. Póki co nie da się tego w pewien sposób bardzo prosty jakoś tam wziąć pod uwagę i wypośredkować. Wydaje mi się, że pracować trzeba, jednak tych zastrzeżeń jest dużo.

Ostatnia sprawa. My mamy w Polsce się czym chwalić, bo mamy doskonale rozwiązane systemy elektroniczne i recepty elektroniczne. Ostatnio byłem w Strasburgu i kupowałem tam receptę, bo chwilowo w Polsce lek jest mało dostępny, bo nie korzystają z niego ci, którzy powinni korzystać z powodów zdrowotnych, tylko ci, którzy chcą się odchudzić, i aptekarz był zdziwiony takim profesjonalizmem wystawionej recepty w trybie elektronicznym. Tam dalej się pracuje ręcznie, z drukarkami. U nas w tym systemie przychodzi, podaję PESEL, podaję kod i recepta zostaje zrealizowana łącznie z wystawieniem faktury, bo w Polsce też można przecież wystawić fakturę. Mamy więc te systemy dobre. Na ile one by wymagały gruntownego przeprofilowania, nie wiem. Na pewno to jest kosztowne.

Musimy pamiętać, że prace w naszej ochronie zdrowia rozpoczęliśmy bodajże w 2002 lub 2003 r. Panie ministrze, pan pewnie mi przypomni, było to związane z offsetem. Wtedy były zapowiedziane F-16. Był taki offset, że były przewidziane określone środki, które by ten system tworzyły. Różnie nam to szło, ale na dzisiaj mamy to, z czego powinniśmy się cieszyć. Nie wydaje mi się, żeby ten system musiał być w jakiś sposób przebudowywany i pewien czas, który to rozporządzenie narzuca, byłby niewystarczający, żeby te wszystkie systemy, które działają, wszystkie formularze, wszystkie określone druki dało się w jakiś sposób sformalizować i ujednoczyć. Dlatego ostrożnie. Pracować – tak. Pewne rzeczy popierać. Na te uwagi, które wskazał rząd, trzeba bezwzględnie zwracać uwagę, żeby one nie ingerowały w to, co mamy przyjęte. To nie znaczy, że polski system opieki zdrowotnej jest cacy. Nie. Ale takiego systemu w Europie nie ma. Są lepsze, gorsze. Czy my możemy równać do najlepszych? Tak. Ale gdyby był jakiś jeden model, jakiś wzorzec, to pewnie byśmy go podejrzeli. 27 systemów, 27 różnego rodzaju proble-

mów, 27 systemów wysokiego finansowania, wszystko jest w miliardach euro policzone. Komisja powinna rządowi rekomendować szczególną ostrożność, bo sprawa jest bardzo ważna i dotyczy drażliwych danych, chyba bardziej drażliwych niż moje konto w banku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle, za to bardzo rzeczowe sprawozdanie.

Panie ministrze, czy chciałby się pan odnieść do tych niepokojów pana posła, w jakimś zakresie, którego być może do tej pory pan minister w swoim wcześniejszym wystąpieniu nie dotknął?

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo. Rząd bardzo jasno przedstawił w stanowisku, że naprawdę trzeba jeszcze bardzo mocno popracować nad tymi zakresami, nad bezpieczeństwem, nad danymi, które są przekazywane. Oczywiście dane indywidualne pacjenta nie są w europejskiej przestrzeni danych, nie będą przekazywane bezpośrednio. Będą przekazywane wyłącznie do świadczeniodawcy medycznego na żądanie, czy jak pacjent wymaga nagłego leczenia w innym państwie, ale te dane normalnie obywateli nie będą dostępne indywidualnie w żadnym innym państwie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy są jakieś uwagi, pytania? Nie widzę. W związku z tym proponuję przyjąć konkluzję, że **Komisja przyjęła stanowisko rządu**. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego punktu. Pkt IV, czyli rozpatrzenie w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego decyzji wykonawczej Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski (COM(2022) 268 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Bardzo proszę panią minister Małgorzatę Jarosińską-Jedynak o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na temat KPO rozmawialiśmy bardzo szeroko, dyskutowaliśmy 7 lipca, więc myślę, że nie będę przytaczać tych informacji, które już zostały przekazane w tamtym czasie. Przede wszystkim warto tylko przypomnieć, że 30 kwietnia 2021 r. projekt KPO i zwiększania odporności został przyjęty przez Radę Ministrów, która to upoważniła ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego do wprowadzania zmian w projekcie w związku z prowadzonym przebiegiem negocjacji. Dokument został oficjalnie przekazany 3 maja 2021 r. i po bardzo długich dyskusjach, negocjacjach z Komisją Europejską 1 czerwca 2022 r. KPO uzyskał pozytywną ocenę Komisji Europejskiej. Jego pełna akceptacja przez Radę UE nastąpiła 17 czerwca br. Wynikiem tych negocjacji z Komisją Europejską jest przygotowana przez Komisję Europejską i zatwierdzona przez Radę UE decyzja wykonawcza Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski wraz z aneksem zawierającym opisy kamieni milowych i wskaźników do osiągnięcia przy realizacji KPO.

Szanowni państwo, przypominając, plan opiewa na kwotę 35,4 mld euro. Część dotacyjna – 23,9 mld euro, część pożyczkowa – 11,5 mld euro. W efekcie tych negocjacji z Komisją Europejską uzgodniono w ramach sześciu komponentów realizację 48 reform i 115 powiązanych z tymi reformami kamieni milowych i realizację 54 inwestycji i 168 powiązanych z tymi inwestycjami wskaźników. Szanowni państwo, to zatwierdzenie decyzji wykonawczej nie kończy formalnego procesu zatwierdzania KPO, ponieważ jest to dopiero otwarcie na kolejny etap rozmów z Komisją Europejską, które będą zmierzać do podpisania dwóch umów finansowych, tak jak ostatnio też wspominałam: umowy dotacyjnej dla KPO i umowy pożyczkowej. Do tych umów muszą być również przedstawione opinie prawne. Konieczne jest również wypracowanie i podpisanie tak zwanych ustaleń operacyjnych, czyli tego elementu, nad którym w tej chwili bardzo intensywnie pracujemy z Komisją Europejską. Spotkania odbywają

się praktycznie codziennie w celu ustalenia, jakie dokumenty, jakie informacje, jakie elementy są niezbędne do tego, aby przedstawić Komisji Europejskiej osiągnięcie, zrealizowanie poszczególnych reform, kamieni milowych czy inwestycji. Chcemy, aby te prace zakończyły się oczywiście jak najszybciej. Liczymy na to, że wrzesień będzie tym miesiącem, w którym uda się zakończyć ten etap operacyjny, tak abyśmy mogli formalnie już podpisać i zatwierdzić ten etap operacyjny, aby można było przejść do złożenia wniosku o płatność.

Szanowni państwo, proponowane stanowisko, które zostało przedstawione przez MFIPR, projekt stanowiska rządu do decyzji implementacyjnej KPO zawiera pozytywne odniesienie do wniosku. Decyzja wykonawcza Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski jest to etap podsumowujący nasze ponadroczne negocjacje z Komisją Europejską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani minister.

Posłem sprawozdawcą do tego punktu jest poseł Marcin Gwóźdź. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Gwóźdź (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Drodzy państwo, w zastępstwie pana posła Rafała Bochenka chciałbym przedstawić sprawozdanie do dokumentu dotyczącego wniosku decyzji wykonawczej Rady w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększania odporności Polski.

Przedmiotem dokumentu jest propozycja decyzji zatwierdzającej ocenę decyzji wykonawczej rady dotyczącej planu odbudowy i zwiększenia odporności Polski, w skrócie KPO, który został przedstawiony Komisji w dniu 3 maja 2021 r. W decyzji Komisja dokonała oceny według kryteriów adekwatności, skuteczności, efektywności oraz spójności planu odbudowy oraz zwiększenia odporności według przyjętej skali ratingowej. W ocenie polskiego KPO znalazło się 10 ocen z ratingiem A, najwyższym, oraz jedna ocena z ratingiem B. Generalnie Komisja pozytywnie oceniła polskie KPO, uznając, że w zadowalający sposób spełnia wyznaczone kryteria oceny.

Działania wspierające realizację celów klimatycznych – to jest bardzo istotne i to chciałbym z pełną uwagą podkreślić – wspierają realizację celów klimatycznych, stanowią kwotę w KPO wynoszącą 42,7% łącznej alokacji, działania wspierające realizację celów cyfrowych stanowią z kolei kwotę wynoszącą z kolei 21,3% łącznej alokacji w ramach KPO. Proporcje te zostały ocenione pozytywnie.

Opiniowana decyzja wykonawcza Rady powinna wywoływać skutki finansowe związane z możliwością uruchomienia środków na realizację zawartych w polskim KPO celów i zadań. Ocena skutków gospodarczych i społecznych możliwa będzie na podstawie weryfikacji stopnia wypełnienia zadeklarowanych kamieni milowych w planie odbudowy i zwiększenia odporności.

W swoim stanowisku rząd RP pozytywnie ocenia decyzję wykonawczą Rady Europejskiej w sprawie zatwierdzenia oceny planu odbudowy i zwiększenia odporności Polski. Co istotne, i to jest rzecz najważniejsza, o czym wspomniała pani minister w swoim wystąpieniu, zatwierdzenie decyzji wykonawczej nie kończy formalnego procesu zatwierdzenia planu. Kolejnym etapem rozmów z Komisją Europejską jest uzgodnienie i podpisanie umowy finansowej na część dotacyjną KPO oraz umowy pożyczkowej wraz z wymaganą opinią prawną. Wnoszę o poparcie projektu stanowiska rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do dyskusji. Czy są jakieś pytania, wnioski? Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani minister, stwierdziła pani, że decyzja wykonawcza Rady, jak rozumiem, wraz z aneksem, została przyjęta przez polski rząd w całości. Chciałbym, żeby pani potwierdziła to jeszcze raz, tak żeby uniknąć wszelkich nieporozumień, ponieważ my słyszymy głosy również dochodzące ze środowiska Rady Ministrów, można powiedzieć, które kwestionują pewne fragmenty czy pewne ustale-

nia, pewne kamienie milowe czy cele, które są zawarte w tych dokumentach. Chciałbym więc po prostu, żeby była jasność. Zresztą zadawałem już wcześniej to pytanie, że decyzja Rady została przyjęta bez zastrzeżeń, łącznie z całą treścią zawartych tam rekomendacji dla Polski, że nie zgłaszano zastrzeżeń do aneksu, w którym są wyszczególnione i kamienie milowe, i cele, tak żebyśmy po prostu wiedzieli, na czym stoimy. Bo jeżeli to wszystko zostało zaakceptowane, to rozumiem, że rzeczywiście przechodzimy do następnego etapu, podpisujemy umowy o wypłacenie środków. Oczywiście pod warunkiem wypełnienia tych kamieni milowych, ale przynajmniej wiemy, że wyszliśmy już poza ten etap zatwierdzania czy uzgodnienia tych dokumentów, które są następnie podstawą do wypłacania Polsce pieniędzy. Tak że bardzo proszę o takie jasne poinformowanie Komisji, że te dokumenty zostały przez polski rząd zaakceptowane. Może jeszcze proszę dodatkowo nas poinformować, w jakim trybie to było, jeśli chodzi o zaakceptowanie tych dokumentów, czy w trybie na posiedzeniu Rady Ministrów, czy w trybie obiegowym, czy w jakiejś innej formie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie widzę więcej pytań, więc bardzo proszę panią minister. Przekazuję głos.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Szanowni państwo, jeszcze raz. 30 kwietnia 2021 r. Rada Ministrów, działając na podstawie regulaminu prac Rady Ministrów, przyjęła projekt KPO i zwiększenia odporności i upoważniła ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego do wprowadzania zmian w projekcie KPO w zakresie wynikającym z przebiegu negocjacji z Komisją Europejską. Ten dokument, który został przyjęty 30 kwietnia przez Radę Ministrów, bo to było w 2021 r., nie powiem w tej chwili, czy był przyjmowany w trybie obiegowym, czy był przyjmowany podczas posiedzenia Rady Ministrów, bo po prostu tego nie pamiętam. 3 maja 2021 r. został przesłany do Komisji Europejskiej i przez rok do czerwca toczyły się negocjacje z Komisją Europejską. W tych negocjacjach zgodnie z upoważnieniem przez Radę Ministrów brał udział minister właściwy ds. rozwoju regionalnego, czyli minister funduszy i polityki regionalnej. Uczestniczyli w tych spotkaniach również przedstawiciele poszczególnych resortów, którzy są odpowiedzialni za realizację reform i kamieni milowych, i inwestycji, które zostały określone w KPO.

W wyniku przeprowadzonych negocjacji zgodnie z decyzją Rady Ministrów uzgodnienia zostały wprowadzone do KPO. Komisja Europejska w swojej decyzji 1 czerwca, później potwierdzonej przez Radę UE 17 czerwca, przyjęła KPO, który został zmieniony w wyniku prowadzonych negocjacji z Komisją Europejską. Nie ma żadnego obowiązku przedstawiania i przyjmowania przez Radę Ministrów decyzji zatwierdzającej KPO, więc ta decyzja jest już decyzją ostateczną przekazaną przez Radę UE, i stanowisko, które zostaje przedstawione, przygotowywane, jest stanowiskiem, które również przeszło przez Komitet Stały do Spraw Europejskich i uzyskało 13 lipca pozytywną opinię KSE w tym zakresie i jest już etapem kończącym. Natomiast kwestie operacyjne i kwestie podpisania umów finansowych dotacji pożyczki w tej chwili są na etapie procedowania z Komisją Europejską.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie. W związku z tym proponuję konkluzję, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 268 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, to był ostatni z punktów. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję pani minister, dziękuję wszystkim państwu.